

Akta Epsteina sprawiają, że my, „teoretycy spiskowi”, wyglądamy źle



Cała uwaga mediów alternatywnych została pochłonięta przez przeszukiwanie akt Epsteina w pogoni za okruchami dowodów, które miałyby potwierdzić wyobrażenia o satanistyczno-syjonistycznych demonicznych rytuałach krwi i przerabianiu małych dzieci na suszoną wołowinę (jerky).

Doszło do punktu, w którym sprawia to, że my, „teoretycy spiskowi” – którzy mamy niemal nieskazitelny rekord bycia po właściwej stronie historii – wyglądamy na dość histerycznych. To dyskredytuje antysystemowych myślicieli. Można by pomyśleć, że te akta zostały skonstruowane właśnie w tym celu.

Mamy niesławny już cytat: „jak wiecie, reprezentuję Rothschildów”. Albo tak zwany „błąd renderowania”, który przypadkowo wyświetlił „19 lat” (19 years old) jako „=9 lat” (=9 years old), co wywołało falę oburzenia, mimo obecności innej, poprawnej kopii w tych samych aktach. Albo „literówkę” w raporcie o zgonie, który jest datowany na dzień przed rzekomym samobójstwem Epsteina.

To wszystko wygląda na „przynętę na spiskowców”.

A jeśli to przynęta, to zdaje się, że zadziałała. W połączeniu z utajnieniem setek nazwisk w setkach tysięcy pozbawionych kontekstu, zwyczajnych e-maili, wywołało to falę pareidolii zabarwionej pedofilią, na którą patrzy się z niepokojem.

Doprowadziło to nas do punktu, w którym ludzie zakładają istnienie jakiegoś kodowanego języka w każdym odniesieniu do wieku, miejsca czy jedzenia.

Ludzie widzą „30 between 6-7” i myślą, że chodzi o małe dziewczynki, podczas gdy jest to ewidentne odniesienie do adresu – 30. ulica między 6. a 7. aleją. Ludzie widzą „Cannibal” oraz „The Boom Boom Room” i lamentują nad wyobrażonymi horrorami w wilgotnych piwnicach tortur, zapominając, że są to nazwy odpowiednio modnej restauracji i klubu nocnego. Kiedy szef kuchni pisze w e-mailu o „jerky” (suszonej wołowinie), musi to oznaczać ludzkie mięso, bo przecież „nie mrozi się suszonego mięsa!”... tyle że można to robić i się to robi.

Ile w tym autentycznej hysterii, a ile cynicznego nabijania zasięgów – tego nigdy się nie dowiemy, ale tak czy inaczej sprawia to, że wyglądamy źle.

Tymczasem media głównego nurtu są w podobny sposób skupione na Epsteinie, co powinno ostudzić zapał każdego wolnomyśliciela. „Ocaleni” odważnie przygotowali odważną reklamę, która została wyemitowana – odważnie – podczas Super Bowl. Podczas **Super Bowl**.

Elon Musk jest wszędzie, oferując opłacanie rachunków prawnych i tweetując (lub odpowiadając na tweety) o każdym „dziwnym” fakcie, który wypływają akta.

I ja po prostu w to nie wierzę. Myślę, że Bob Moran ujął to najlepiej:

Do I think Epstein is/was an Israeli intelligence asset?

Yes.

Do I think that a lot of rich and famous people engage in paedophilic activity?

Yes.

Do I think the 'Epstein Files' are just an AI-generated pile of piss-take concocted from six years of Truther chatroom

gossip?

Yes.

– *Bob Moran (@bobscartoons)* [February 9, 2026](#)

Niepokoï mnie to, dokąd ta gorączkowa mentalność polowania na czarownice może zostać skierowana, albo jakie potworne prawa lub zasady mogą zostać przemycone na ostatnich stronach gazet, podczas gdy Epstein dominuje na czołówkach.